

KURJER LITEWSKI

w WILNIE DNIA 1 PAZDZIERNIKA V. S. 1813 ROKU.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Berlin dnia 27 Września n. s.

Wczoray, wiadomość już pierwéy z prywatnych wieści rozszerzona, urzędowie nam potwierdzoną została; iż dnia 15. b. m. w Pradze pomiędzy Rosyą, Austryą i Prusami, potroyny traktat alian-su, przez Ministrów Hrabiego *Nesselrode*, Hrabiego *Metternicha*, i Kanclerza stanu *Hardenberga* ułożony, dniem późniéy przez Nayiasniejszych trzech Monarchów ratyfikowany został. To wielkie dzieło, wzmo-cnione osobistą i wzajemną przyiaźnią trzech Mocar-zów, jako też panująca między ich wóyskami zgo-da i patriotyczne ubieganie się do sławy, każe z pe-wnością oczekiwać naysymptomicznych wypadków.

Jenerał Austriacki *Scheiter* z latającym korpu-sem zdobył *Chemnitz* i *Freiberg* zabrawszy w tym o-statnim Mieście iednego Francuskiego Jenerała, 600 Huzarów, i 200 piechoty w niewolę. Jenerał Austri-acki *Klenau* wszedł aż do *Penig* w *Saxonii*. Tym spo-sobem komunikacya Armii Francuskiej została bar-dzo mocno ze wszystkich stron zagrożona.

Główna kwatera *Töplitz* dnia 20 Września.

Jenerał Major Baron *Scheiter* odebrawszy rozkaz zdobycia *Freibergu*, wykonał go z właściwą sobie prze-ornością i męstwem. Dnia 17 w wieczor stał on u-ty pod *Bertzdorf*, nie daleko *Freiberga*, a tak nie-oznajmie dnia 18 przed bramami mia-ta. Nieprzyaciel zaparł miasto, i bramy infanteryą osadził. Jenerał *Scheiter* rozkazał kilku oddziałom bocznemi drogami zbliżyć się do bram, Misniy-skiej i *Dohnauskiej*, a sam główną kolumnę prze-ciwko *Erbisdorskiej* prowadził. Nieprzyaciel bronił się uporczywie: *Erbisdorska* brama została nakoniec wyrąbana, a przez nią kilka oddziałów kawaleryi wpadłszy do miasta, po krótkiey obronie, garnizon w niewolę zabrali. Jenerał Brygady *Bruno*, 20 Sztab i ober oficerow, 400 huzarów z końmi i 228 ludzi z piechoty wpadły w nasze ręce. Strata nasza skła-da się z jednego zabitego i 3 ranionych strzelców — Jenerał *Scheiter* daie wielkie pochwały woyskom swe-go oddziału wszelkiej broni. Wspomina jednak nayszczególniey o 7mym batalionie strzelców. Pułkownik *Woyder*, i Podpułkownik *Angermayer* z tegoż ba-talionu, Rotmistrz *Devaux* i *Wuesthoff* od Regimentu *Vincent* lekkiey jazdy, tudzież Podpułkownik *Mar-tini* z Jeneralnego sztabu, szczególniey się popisali.

Berlin, dnia 28 Września, n. s.

W tym momencie odbieramy, co następuje:

Główna kwatera *Töplitz* 24 Września n. s.

Jenerał *Thielemann* dnia 18 Września uderzył na *Merseburg* (nad Sałę niedaleko *Halli*) i po mocnym oporze wziął go przez kapitulacyą. Pułkownik Ros-syyski *Orłow* szczególniejszą w tey okazyi okrył się chwałą. Zabraliśmy w tém mieście przeszło 2000 jeń-cow, których natychmiast do *Czech* wyprawiono. Je-nerał *Thielemann* codzień prawie z przewyższającym w liczbie nieprzyacielem miewał utarczki, zawsze jednak z korzyścią z nich wychodził. Dnia 19 sto-czywszy żywą bardzo utarczkę z nieprzyacielską ka-waleryą, udało się mu jeszcze tegoż dnia dopędzić pod *Kösen* koniec kolumny ekwipażow nieprzyaciel-skich, i zrąbawszy 400 ludzi eskorty, tudzież 4 ofi-cerow i 200 szeregowych wziąwszy w niewolę, opa-nował 200 wozow naładowanych różnemi potrzeba-mi dla kawaleryi, tudzież zabrał kilka ekwipażow na-leżących do Jenerałow Francuskich. Jeden Jenerał Francuski zginął w tey rozprawie, o którego imieniu

nie mógł się dowiedzieć. Jenerał *Thielemann* oddając chlubną sprawiedliwość męstwu woysk wszystkich w ogulności, wychwała szczególniey Rotmistrza Xięcia *Hohenzollern*, który zbyt daleko zapalem odwagi u-niesiony, ranę odniósł; waleczność Xięcia *Birona* v. *Curland*, Podpułkownika *Gasser* v. *Hohenzollern*, i Rotmistrza *Wasseige* od lekkiey jazdy Jen. *Klenau*.

Pułkownik *Menzdorf* dnia 20 b. m. napadł w o-kolicy *Lutzen* na kolumnę infanteryi z kilkuset ludzi złożoną i uwolnił 600 jeńcow Austriackich i Pruskich; przeszło 150 ludzi z eskorty poległo lub dostało się w niewolę. Oprócz tego Pułkownik *Menzdorf* prze-iał na nowo nieprzyacielskie depesze.

Woyska Pruskie ciągle na przód postępuią. Jen. *Tauenzien* stoi w *Elsterwerda*; jego awangarda miała dnia 17 szczęśliwą rozprawę z kawaleryą nieprzyaciel-ską pod *Mühlberg*. Jeden Pułkownik, 18 oficerow i 500 szeregowych są w liczbie jeńcow. 1szy, 8my i 19ty regiment Francuski strzelców konnych zostały tam zniszczone. *Mühlberg* jest w ręku Prusakow; zabrali oni na *Elbie* kilka statkow z amunicyą nie-przyacielską.

Od armii w Austrii wewnętrzney ogłoszono w Wiedniu dnia 25 Września następane wiadomości.

Jenerał *Rebrowich* dnia 14 Września pod *Weichselburgiem* (w niższej Karnioli) nie chcąc wcho-dzić w bitwę z przemagającą nieprzyaciela liczbą, cofnął się przed bitwą na *Bärenberge*. Drugiego dnia potém, to jest 16, odebrawszy posiłki, uderzył na dy-wizyą nieprzyacielską przy *Weichselburgu* pod Jenera-łem dywizyi *Lecchi*, z taką natarczywością, iż ze 4000 ludzi, z których się dywizya składała, sam tylko Je-nerał *Lecchi* we 30 koni uciekł: reszta rozproszona, w niewolę zabrana, albo poległa na placu. Przy o-deyściu gońca już przyprowadzono 900 jeńcow, je-dnego Pułkownika od artylleryi i 8 oficerow; — jedno działo, jedna haubica. dwa sztandary i jedna cho-rągiew znajdowały się już w naszej mocy. Przed-poczty Jenerała *Rebrowicha* stoią pod *Gewehtenbrunn*, a cały korpus jego pod *Gross-Lup*.

Podług naysymptomicznych wiadomości, *Tryest* przez woyska nasze osadzony został.

Berlin dnia 22 Września n. s.

Wczoray wieczor otrzymaliśmy z główney kwa-tery Xięcia Następcy Szwedzkiego Tronu następane: Jedenasty Biuletyn.

Główna kwatera Zerbst 20 Września.

Jenerał *Pultitz*, który miał rozkaz opasywać z tey strony *Magdeburg*, zajął stanowisko pod *Möc-kern*, i przeprowadził na drugą stronę *Elby* kilka od-działów kawaleryi. W nocy z dnia 16 na 17ty przy-były dwie kompanie Hiszpańskie regimentu *Józefa Na-poleona*, wynoszące razem 164 ludzi, ze swoiemi Sze-fami batalionow i dwóma oficerami, do naszych pla-cówek pod *Biederitz*. Odesłano ich z zupełną bronią do główney kwatery Xięcia Szwedzkiego, zkąd udać się mają do *Stralzundu*, aby ztamtąd popłynęli do *Hiszpanii*.

Część *Landszturmu Prignickiego* pod wodzą Ma-jora *Pultitz* przebyła *Elbę* i osadziła okolice *Seehau-sen* i *Osterburg*. Zaslania to woysko tamecznych mie-szkańców *Altmarku* od napaści nieprzyacielskich żoł-nierzy, i od zdzierstwa *Westfalskiego* rządu.

Jenerał *Wallmoden* dowiedziawszy się, że dywi-zya Jen. *Pecheur* z rozkazu Xięcia *Eckmühl* wypra-wiona została na lewy brzeg *Elby*, przebywszy też rzekę dnia 16 pod *Dömitz*, poszedł naprzeciw nie-

przyjaciela. Znalazł on Jenerała *Pecheur* za miasteczkiem *Görde*, na wzgórkach w korzystnym stanowisku. Bitwa zaczęła się od bicia z dział, a w tymże czasie strzelcy korpusu *Lützowa* i korpusu Niemieckiego, wsparci kilku kolumnami infanteryi, przypuścili tak dobrze kierowany atak, że nieprzyjaciel był przymuszony ustąpić z wierzchołka wzgórków, i zająć pozycyą na okolicznych równinach. Jak tylko nasze kolumny dostały się na wzgórki, tak zaraz kawalerya i kozacy pod wodzą Jenerała *Tettenborna* uderzyli na lewe skrzydło nieprzyjaciela. Pomimo tego, bronili się on jednak uporczywie: jego infanterya nie tylko walczyła z naszą, ale nawet wytrzymała kilka ataków kawaleryi. Wkrótce działanie naszej artyleryi, która się przy piechocie znajdowała, zachwiało stałość nieprzyjaciela, który zewszed stron w masach atakowany, szukał w odwrocie ocalenia. Niebawnie jednak ten odwrót, gdy nieprzyjaciel natarczywie z każdej strony był naciskany, zamienił się w zupełną ucieczkę. Gdyby nie noc już zapadła, i nierówność gruntu, zapewne nic nie byłoby uszło z tej dywizyi Francuzkiej. Plac boju okryty trupami i ranionymi nieprzyjaciela. Zdobyliśmy 8. dział, 12. wozów amunicyjnych i wiele bagażów. Jenerał Brygady *Milczyński*, dwaj Adjutanci Jenerała *Pecheur* i przeszło 1,000. ludzi zabrani w niewolę. Jeszcze nazajutrz rano ze wszystkich stron przyprowadzano jeńców, których liczba w ogóle do 1,800. wynosić może. Jenerał *Pecheur* utraciwszy konia uszedł pieszo ciemnościami nocy okryty. Szczątki jego dywizyi w wielkim nieładzie uciekają do *Bleckede* sciganie bez odpoczynku przez kozaków Jen. *Tettenborna*.

Nasza strata w zabitych i ranionych wynosi 300. oficerów i 400. żołnierzy. Majorowie *Luzów*, *Forks* i *Schaper* ranieni, Major *Deicaux* poległ. Wszystkie wojska korpusu *Wallmodena* ubiegały się na wyścigi w okazaniu waleczności i męstwa. Najszczególniej się popisały, regiment Angielski Huzarów Nro 3. tudzież 1szy regiment i kilka oddzielnych batalionów Rosyjskiej i Angielskiej legii. Strzelcy *Lützowa* i korpusu Niemieckiego pierwsze działa na nieprzyjaciela zdobyli. Artylerya Angielska i Kongrewskie Racje wielką czyniły przysługę.

W czasie tego ataku, nieprzyjaciel z kilku tysiącami ludzi, uczynił poruszenie na *Boitzenburg*, które jednak nie miało żadnego skutku — Jenerał *Wallmoden* dnia 17 przeniósł swoją kwaterę do *Danneberga*, aby uważał tę część wojska *Davousta*, która na prawym brzegu *Elby* pozostała.

Wielka armia połączona w Czechach otrzymała nowe korzyści, o których oczekujemy urzędowych doniesień. Z prywatnych wiadomości z *Lipska* mamy, że tam dnia 16 w wieczor przybyło 8,000. kawaleryi Francuzkiej, z której jednak 2,000 było bez koni, i wiele dział, postrzelane lawety mających. Szpitale wojskowe z *Drezna* przeniesione zostały do *Lipska*, a poczęści do *Merseburga*. W *Dreznie* tak dalece brakuje furazu, że w ostatnich dniach, co dzień 200 koni zdychało. Jenerał *Thiellemann* w *Weissenfels* wzięł jednego Jenerała, 57 oficerów i 1,200 ludzi. Kozacy dnia 14 Września zdobyli transport wozów z mąką, który do *Torgau* był przeznaczony, i eskortowany przez jeden batalion Saski. Pułkownik *Menzdorf* schwytał wielu kuryerów, z których depeszów okazuje się, że wojsko Francuzkie jest bardzo w złym stanie i w takim nieładzie, który z zupełnym wypowiedzeniem posłuszeństwa graniczy.

Jenerał *Blücher* ma swoją kwaterę w *Bautzen*; jego prawe skrzydło stosuje się do obrótów połączonej armii w Niemczech północnych, lewe zaś otwiera mu związek z wielką armią Czeską. Powziąwszy wiadomość, że 6ty korpus armii nieprzyjacielskiej posunął się do *Grossenhayn*, Jenerał *Blücher* skierował korpus Jen. *Sakena* do *Camenz*. Awangarda tego korpusu przez cały dzień 15 nalegała na nieprzyjaciela, i dla tego, dnia 16go korpus ten Francuzki cofnął się do *Drezna*, a pierwszy także korpus kawaleryi nieprzyjacielskiej, udał się za nim w tę drogę. Jen. *Tauenzien*, wyruszył dla scigania tego korpusu.

Jenerał Wirtemberski *Franquemont*, użalał się przed Szefem sztabu 4go korpusu. Jen. *Delort*, że

wojska Wirtemberskie w czasie postępowania naprzód, zawsze awangardę, w odwrocie zaś zawsze aryergardę trzymają. Jenerał *Delort* odpowiedział na to: „niemożecie się czego lepszego spodziewać: naszym interesem jest abyście zginęli od nieprzyjaciela, gdyż inaczej, moglibyście kiedyś przeciwko nam walczyć.”

Dania groźbami i chełpliwymi doniesieniami Posła Francuzkiego Barona *Alquier* pobudzona wydała Szwecyi wojnę. Wypowiedzenie wojny, jest pod dniem 5 Września. Rzecz szczególna, że w tym piśmie *Dania* nie wspomina bynajmniej o krokach nieprzyjacielskich, które już pierwej przeciw Szwecyi uczyniła. Spodziewać się można, że gdy rząd Duński o wypadkach wojennych lepiej uwiadomionym zostanie, i zwróci uwagę, na trudność swego położenia, i zupełny upadek swoich finansów, zechce zapewne porozumieć się względem podanej mu zasady traktatu. Gdyby do tego nie przyszło, i gdyby *Dania*, może w ten czas dopiero, kiedy sprzymierzeni zupełne zwycięstwo odniosą, do nich przyłączyć się chciała, tedy tak spóźniony powrót, ani nie będzie jej policzony za zasługę, ani też nie pozyska dla niej tak umiarkowanych, jak teraz, warunków pokoju. Wszystkie północne Mocarstwa nbolewają nad zaślepieniem Duńskiego Rządu. Minister Francuzki *Aquier* sam się zdumiewać musi nad niewolniczą podległością z jaką są wykonywane jego rozkazy. Rzeczą jest niepojętą, iż w tym czasie, kiedy wszyscy Xiążęta związku Reńskiego gotują się do zrzucenia iarżma, Dwór Duński sam usiłuje pozostać w poddaństwie. (z *Gaz. Berlin.*)

Berlin, dnia 24 Września, n. st.

W tym momencie z głównej kwatery J. K. Wysokości Xięcia Następcy Szwedzkiego, odbieramy stępny

Dwunasty Biuletyn

Gł.

Jenerał *Hov* rał *Dobschütz* z mowali część awam między *Borak* i *S* 19sty Regiment Francuzkich strzelców tak je zniszczyli, że zaledwo 30 ludzi z nich. Pułkownik Hrabia *Talleyrand*, dwóch Podpórków, 16 Oficerów, i 500 szeregowych dostał w niewolę; reszta zabita lub raniona. Szczególna, i która się tylko przez moralne dyscypliny nieprzyjacielskiego wojska wytłómaczyć może, jest, iż z naszej strony cała strata ogranicza się tylko do ranionymi Kozakami. Jenerał *Dobschütz* osadził *Cosdorf* i *Mühlberg*, a Jenerał *Wobeser* obserwuje *Torgau*. Opanowano dwa wielkie statki, które szły w dół *Elby* bronią i zapasami dla twierdzy napełnione. — Kapitan *Zeunert*, z 30 ludźmi konnej milicyi, i 70 Kozakami, był posłany na lewy brzeg *Elby*, i tam okopy pod *Rogätz* wysypane zniszczył. Nieprzyjaciel posłał 100 ludzi z *Wolmirstadt* dla obrony tych szanów. Kapitan *Zeunert* uderzył na nich na czele 30 swoich Kawalerzystów, i po uporczywej obronie, wszystkich rozgromił. Mało wzięto jeńców; wszyscy są ranieni, lecz i Kapitan *Zeunert* w tej okoliczności ciężką ranę odniósł. — Półkownik *Biörnstierna*, który z oddziałami wojsk Szwedzkich na lewą stronę *Elby* z tamtej strony *Wittenberga* był wyprawiony, poszedł dnia 20 na *Kemberg* w nadziei podchwycenia tam jednego korpusu Warszawskich żołnierzy, lecz ten cofnął się już był drogą do *Lipska*. Poszedł potem także Półkownik dla rozpoznania szancu przedmostowego pod *Wittenbergiem*, i pod samymi działami tej małej twierdzy, zabrał przodową placówkę, tudzież jednego Oficera, który miał przy sobie depesze. Po między temi, znajdują się wiele listów od Jenerała *Lapoype*, do Xięcia *Elchingen*, do Xięcia *Reggio*, do Jenerała *Regnier*, *Narbonne*, i *Margaron* pisanych. Z tych pism okazuje się, że nietylko pomiędzy żołnierzami słabej załogi *Wittenberga*, ale nawet między Oficerami i podoficerami panuje dezercya.

Jenerał Hrabia *Walmoden* donosi pod dniem 19, że Jenerał *Tettenborn* nieprzyjaciela uchodzącego w nieładzie, do *Bleckede*, *Backede*, *Luneburga*, *Wiesenz*,

i aż do *Haarburga* ścigał; zabierano wszędzie spó-
żnionych i wólcęgów. Jenerał *Pecheur* zaledwo u-
szedł z 5, do 600 ludźmi, których zgromadzał w *Lun-
eburgu*, dokąd o świcie dnia po bitwie przybył, nie
zatrzymując się ani w *Wiesen*, ani w *Hoopte*. Jenerał
nieprzyjacielski *Osten*, posunął się był z *Haarburga*
do *Wiesen*, opuścił jednak to miejsce za zbliżeniem
się naszych podjazdów. Mnóstwo ranionych leży
jeszcze po drogach. Jenerał *Tettenborn* zbiera ich,
i kilka jeszcze wozów ammunicyjnych zdobył i przy-
słał. Liczba jeńców w pogoni zabranych, wynosi
1,300 ludzi; orzeł trzeciego liniowego Regimentu,
jest także w naszej mocy. Nieprzyjaciel dnia 18go
uczyniwszy mocne rozpoznawanie z *Möln* do *Zar-
rentin*, cofnął się potym prawym skrzydłem do *Boi-
tzenburgu*. Hrabia *Wallmoden* otrzymał rozkaz wszyst-
kiemi swoimi połączonemi siłami uderzyć na Xięcia
Eckmühl. Będzie on wspierany 15 tysięcznym kor-
pusem Landsturm Mecklemburskiego, pod wodzą
dziedzicznego ich Xięcia. Powstania w massie orga-
nizują się na całym prawym brzegu *Elby*. Ten przy-
kład nasładowany będzie na lewym brzegu tej rze-
ki, i wkrótce między *Elbą* i *Renem* uyrzemy wojnę
narodową, podobną do tej, która oswobodzenia His-
zpanii początkiem była. Naczelnicy okręgów oczekują
tylko na danie znaku do zgromadzenia sił swo-
ich; a ten moment nie jest już oddalony.

Jenerał *Blücher* posłał mocny oddział do *Königs-
bruck*. Hrabia *Touenzien* osadza *Liebenwerda* i *Elster-
werda*, tudzież całą linią za *Elster*. Nieprzyjaciel w
nocy z 19go na 20ty opuścił swój oboz pod *Stolzen-
hagen* blisko *Elsterwerda*; szacowano jego siły do 4,000
ludzi. Król Neapolitański podług ostatnich wiadomo-
ści miał się jeszcze znajdować w *Grosenhayn*. —
Cesarz Napoleon sam w osobie swojej uderzył dnia
20go na stanowisko *Nollendorf* w ciasnym przechodzie
Czeskich; został jednak przez Austriackie kor-
pusy Jenerałów *Kollaredo* i *Meerveld* ze stratą 7 dział,
1000 ludzi, 4,000 jeńców, między którymi, Jene-
rał *Kreuzer*, pogromiony i odparty.

Wobec ogłoszenia rozejmu, armia połączona pół-
nocnych Niemiec, zdobyła 28,000 jeńców. Od 17go
do 17go Września, przeprowadzono przez
18,257 żołnierzy, i 299 Oficerów Francuskich;
zostało 2,000 są jeszcze w drodze: od 2ch do 3,000
leży chorych w różnych okolicznych szpitalach; a
korpus Jenerała *Wallmoden*, który swoich jeńców do
Stralsundu posyła, zdobył ich 4,000. Jeśli do tej
liczby przydamy zabitych, ranionych i obłąkanych,
okazuje się, iż wojsko Francuskie, które przeciw ar-
mii północnych Niemiec postawione było, od dnia
17go Augusta utraciło niemniej 45,000 ludzi. Ar-
mia Jenerała *Blüchera*, i wielka armia Czeska, zdo-
były przeszło 40,000 jeńców. Można zatem z pe-
wnością twierdzić, że nieprzyjaciel od rozpoczęcia
kroków nieprzyjacielskich utracił więcej niż 100,000
ludzi, i dział 250. — Jeżeli, jak wszystko spodziewać
się może, *Bawaryja* i *Wirtemberg* przyłączą się do spra-
wy wolności Niemieckiej, tedy *Napoleon* nie zdoła
więcej przeciwko sprzymierzeńcom postawić, jak
150,000 ludzi.

Król Duński rozkazał wyjechać Ministrowi Pru-
skiemu, dając przyczynę, iż ponieważ Prusy z *Napo-
leonem* wojnę prowadzą, przytomność Posła Pru-
skiego w *Kopenhadze* cierpiącą być nie może. Dwor-
ten, z drugiej strony, aby przed Monarchami sprzy-
mierzonymi usprawiedliwić swoje wydanie wojny
przeciwko Szwecyi, twierdzi, iż do tego kroku nie
inna go powodowała uwaga, jak tylko, aby tym
sposobem potrafił się uwolnić od samowładnych i na-
legających żądań Posła Francuskiego *Alquier*, który
jeszcze przystawienia 10,000 ludzi do *Holsteinu* od
Danii wymagał. W każdym przypadku jest to zawsze
wielkie przeciwieństwo pomiędzy postępowaniem a
celem.

Nieprzyjaciel na lewym brzegu *Elby* od *Wittem-
berga*, aż do *Schönebek* nie ma żadnego mocnego sta-
nowiska. Jego przedpoczątki znajdują się jeszcze mię-
dzy tym ostatnim Miastem i *Magdeburgiem*. Jenerał
Czerniszew stoi w *Bernburgu*, Maior *Rosenstern* w
Klein-Rosenburg, Maior *Czczenski* w *Zarbig*. Pod-
jazdy nasze postąpiły aż pod *Hallę*, gdzie się z od-

ziałami Jenerała *Thielemana* połączyły; atąd aż
blisko *Delitsch* i *Billerfeld*, a na lewym skrzydle aż
do *Eglen* i *Wanzleben*. Nie zdobyły one wielkiej
liczby jeńców, albowiem nigdzie nieprzyjaciela w
znaczącej mocy nie spotkały. Maior *Löwenstern* za-
brał transport 1,300 miar owsa i innych żywności,
które do *Magdeburga* przeznaczone były. Awangar-
da Rossyjskiego wojska pod wodzą Jenerała *Woroń-
cowa* stoi w *Acken* na lewej stronie *Elby*. Szwedz-
ka awangarda pod rozkazami Jenerała *Schulzenheim*.
jest w *Dessau*. — Xiążę Następca Tronu Szwedzkie-
go, polecił Jenerałowi *Bülow* oblężenie *Wittenberga*.
(z *Gaz. Berlin.*)

Londyn 10 Września n. s.

Downing-Street 4. Września. 1813.

Hrabia *Bathurst* odebrał dziś depeşe od Feld-
marszałka Margrabiego *Wellingtona* datowane z *Le-
zaca* 25. Sierpnia n. s. z których następujący wyjątek:

„ Od czasu ostatniego rapportu moiego (obacz
N. 77. naszej *Gaz.*) ani w moim, ani w wojsku nie-
przyjaciela, nie nastąpiły żadne odmiany w pozycy-
ach — Odebrałem rapporta od Lorda *William Bentinck*
aż do dnia 19. b. m. których mam honor przyłączyć
tu kopie i wyjątki. Z tych się okazuje, że *Suchet*
d. 10go zgromadził w *Villa-Franca*, wszystkie wojska,
które mógł zebrać, od 25, do 30,000 ludzi, i
że Lord *Bentinck*, zawiesiwszy oblężenie *Tarragony*,
zajął z wojskiem swoim stanowisko nad rzeką *Gaya*.
Lecz wódz ten, nie mogąc jeszcze połączyć z sobą
posiłków, których oczekiwał, i widząc, że w pozycy-
cyi swojej mógł być oskrzydłonym, bez żadnej
straty cofnął się ku *Cambrillas*, *Suchet* tym czasem
wysadził kazał na powietrze warownię *Tarragony*, i
opuściwszy to Miasto, odszedł na powrót ku *Barcelo-
nie* — Pochwalam zupełnie postępowanie Lorda
Bentinck, który nie sądząc byż siły swoje dostatecz-
nymi, nie chciał zwieszyć bitwy z nieprzyjacielem.

(*Le Conserv.*)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Dnia 28 Września n. s. wiadomość była w *Ber-
linie*, że wojsko Francuskie odstąpiło od granic Cze-
skich, a w jego ślady przodowe wojska wielkiej ar-
mii sprzymierzonej do *Saxonii* wkroczyły. Część ar-
mii Francuskiej miała wziąć kierunek ku *Turyngii*
(część *Saxonii*, gdzie *Erfurt*, *Gotha*, i inne Miasta)
Napoleon zaś z Gwardyą był w marszu do *Lipska* —
Dnia 29go donoszą z *Berlina*, że *Napoleon* był w
zupelnym odwróceniu, przez *Blüchera*, *Tauenziena*, i
całą massę lekkiej Kawaleryi pod wodzą Hrabiego
Platowa natarczywie zewsząd ścigany, że kazał spalić
w *Dreźnie* znajdujące się magazyny, i uwieszyć cho-
rych i ranionych, którzy przeniesionemi być mogli.

— Dnia 26. Września n. s. z *Zerbst* donoszą, że
Halla przez korpusy przodowe wojsk sprzymierzony-
nych opanowana została; że korpus cztero-tysięczny
stał już w obliczu *Cassel*, i spodziewano się, iż to
Miasto niezwłocznie zdobyte będzie; że wszystkie
przedmieścia *Wittemberga* zostały zdobyte przez wojska
Pruskie, i że nieprzyjaciel tak słaby dawał od-
pór, iż można się było spodziewać niebawnie podda-
nia samej twierdzy, która ma słabą załogę.

— Dnia 16 Września n. s. waleczny Rotmistrz *Ey-
senhart*, i Maior *Falkenhayn*, obadwa na czele swo-
ich korpusów ochotników, o godzinie 2gię z północy,
oddali niespodzianą wizytę Francuzom w *Neu-
stadt* (przed *Dreznem*), i zruynowawszy przeszło 200
wozów, powrócili bez żadnej straty do głównej
kwatery Jen. *Blüchera* w *Bautzen*.

— Zamek *Saragossy*, który od opanowania Mia-
sta przez wojska Hiszpańskie, utrzymywał się je-
szcze, dnia 22 Sierpnia poddał się Hiszpanom. 500
Francuzów trzymających załogę, poszło w niewolę
wojenną. Znaleziono w twierdzy 47 dział, i znacz-
ny zapas potrzeb wojennych.

Jenerał Xiążę *Kudaszew*, który dnia 26 Sierpnia
wyprawiwszy się z obozu wielkiej armii połączonyj
przed *Dreznem*, z oddziałem 200 kozaków, przybył do
obozu Xięcia Następcy Szwedzkiego, tymże samym
sposobem powrócił do głównej kwatery Monarchów
sprzymierzonych w *Czechach*. Odbył on tę drogę
w dniach 5ciu, przebił się przez oddziały wojsk Fran-

czukich, przeszedł wpływ *Elbę*, nie straciwszy żadnego człowieka ze swego oddziału. Donosi on, iż to wszystko, co widział z wojska Francuskiego, jest w bardzo nędznym stanie, i pomiędzy innemi twierdzi, iż drogi z *Drezna* do *Lipska* są wszędzie włoczęgami i żniegami okryte.

W głównej kwaterze Francuskiej nieznamydną teraz czasu do redakcyi Biuletynów: oczekują zapewne, aby o czém pociesniejszem donieść można, potem chcieliby je datować z jakiej imponującej głównej kwatery — Zawsze i wiecznie z *Drezna*, a jeszcze pod zastoną szańców i warowni! Co na to powieją Paryżanie, którzy się olbrzymich postępów spodziewali? Gdy się z *Wrocławiem* i *Berlinem* nie udało, chcieliby doswiadczać szczęścia na *Pragę*, ale tu gorzej jeszcze poszło.

— Gazeta Bayrentska donosi, że Jenerał *Vandamme* pod *Töplitz* znalazł znaczne trudności.!!

— Napoleon d. 28 Sierpnia w *Dreznie* zamienił w prawo ustawę Senatu: nakazującą, aby z 25 Departamentów przyległych Hiszpanii, z klas 1814, 1813, 1812, i lat poprzedzających wybrano 30,000 konskrypcjonistów, i tych oddać pod rozporządzenie Ministra wojny, kazał ich wcielić do wojska Francuskiego.

— We Włoszech, dla opędzenia kosztów wojennych nakazano zapłacić z góry po pół procentu od każdego *Scudo* (około 9 złotych) podatku zwyczajnego.

— Jeden strzelec, z korpusu ochotników *Lützowa* nazwiskiem *Renz*, pięknego wzrostu, postaci i dobrych obyczajów młodzieniec, raniony został w bitwie pod *Görhde*, dnia 16 Września, gdzie wojska sprzymierzone zniszczyły dywizyą Francuską pod Jen. *Pecheur*. Osobliwszem zdarzeniem poznano, iż raniony był dziewczyną, nie nazywał się *Renz*, ale *Browska*, rodem z *Nowawes* pod *Potsdamem*.

(z *Gaz. Berl.*)

Wyprawiona z *Drezna* do *Paryża* listowa poczta, została dnia 12. Września przez korpus latający Pułkownika *Menzdorf* między *Lipskiem* i *Wurzen* zabrana. Zawierała ona kilka tysięcy prywatnych listów, które po Francusku przedrukowane i ogłoszone zostały, a z których tu niektóre, biorąc je z tłómaczenia *Gazety Berlińskiej*, kładziemy.

Wydrukowany w *Originale Francuskim* list pod *IVrem* 6. zawiera następujący opis wypadków wojennych w Czechach w dniu 29. i 30. *Augusta* zaszłych — List P. M. T. do Pana M. P. z Obozu dnia 7. Września z napisem na wierzchu: „Pismo prywatne do Pana M. P. dla oddania mu do rąk własnych.

„Drużyna nasza dywizya przeznaczona była do pierwszego ataku. Wkrótce przybiegł Oficer, i przyniósł rozkaz pierwszej dywizyi aby postępowała naprzód podwojonym krokiem. Nasz Regiment znajdował się na czele tej dywizyi. Gdyśmy już o jeden wystrzał od nieprzyjaciela byli, rozkazał nam Jenerał wziąć bagnetem baterią od 25 dział, która nam wielką szkodę w ludziach sprawiała. Jak się do tego wzięto, jak tém rozrządzono, chcę spuścić zastonę, aby się nikt nie rumienił; to tylko powiem, że do tego ataku dywizye musiały się uformować w grube kolumny, że na przypadek odwrotu nie stał za nami żaden kwadrat, któryby nas mógł przyjąć, i że nawet w czasie ataku rozwinać się nam nie kazano. Skutki tej pięknej dyspozycyi były takie, że nim doszliśmy do bateryi nieprzyjacielskiej. siedem ósmych części naszych ludzi poległo, i że Kawalerya, którą nieprzyjaciel na pogotowiu trzymał, wpadając w przedziały kartaczami zrobione, niezmierną nam zadawała szkodę. Tak więc zrobiliśmy obrót na lewo, zostawiając naszych ranionych, niemniej jak 826. ludzi, i prędzej, niżeliśmy tam doszli, nazad powrócili. W zabitych straciliśmy 715 ludzi, i nie więcej jak 601. z tej porażki ocalało. Na ów czas posyłać zaczęto inne, jedne po drugich Regimenta, aby zdobyć szturmem tę nieprzyjacielską baterią, ale żaden nie wskurzał, i z mniejszą nawet sławą, niż my, każdy powrócił. To było dnia 29; ale to jeszcze jest

nieczem w porównaniu do tego, co dnia 30. nastąpiło. Abyś mógł pojąć wypadki tej bitwy, muszę ci dać jakiegokolwiek wyobrażenie okolicy pod *Kulm*. Miejsca to leży w dolinie wysokimi górami otoczonej — w tej głębokiej jamie stały nasze bagaże i amunicya; za nią nie było żadnej rezerwy, która w potrzebie mogłaby zastąpić nasz odwrot. Nieprzyjaciel miał tu najwięcej 150,000 ludzi, i postrzegł zaraz, żeśmy bardzo w złym miejscu stanęli, a przekonawszy się za pomocą uczynionego rozpoznania, że korpus nasz nie liczył więcej jak 40,000 ludzi, obszedł nas dnia 29. w wieczor swoim prawym skrzydłem, i nie zastaniając bynajmniej swoich obrótów, zajął stanowisko po obu stronach drogi, którądy nam powracać należało. W takim rzeczy stanie dnia 30 z rana o godzinie 9tej poczał nas atakować z tyłu, z przodu, i z lewego skrzydła miotając straszliwy ogień z dział swoich. Nasze prawe skrzydło opierało się o przepaścistą i gęstym lasem okrytą górę; co z nas uciec mogło, tam się ratowało, po najeźźniejszej aż do godziny 3ciej po południu obronie. Co się tyczy Artyleryi i bagażów, z tego nic bynajmniej nie ocalało, ani nawet żadnej juki na koniu. Oto jest w kilku słowach historia tego dnia nieszczęśliwego. W tym razie, równie jak w naszym odwróceniu z Moskwy, utraciłem to wszystko, co tylko moim było.

— List w druku Francuskim N. 10. od P. C. do Jenerała *Drezno* d. 8. Września. „Wczoraj, oto już raz czwarty powróciliśmy do *Drezna*! W działaniach terażniejszej kampanii, okazuje się jakaś niepewność, która nigdy nie miała miejsca w wojskach będących pod dowództwem samego Cesarza — Spodziewać się jednak potrzeba, że w naszych wiecznych marszach i kontramarszach, musi być jakiś cel dobrze obmyślony, który jest do nich powodem . . . W tej chwili oznajmią nam iż za godzinę znowu wychodzić mamy. Gdzie? nie wiem; może do *Czech*. Życzę sobie tego, albowiem tu w *Dreznie* i na okolo, już bardzo skąpo furazu. Do tego jeszcze przykładają się wiele nieszczęśliwy nieład w dostarczeniu nam żywności, której największa część wrozerwaniu i kradzieży ginie. „

N. 15. Wyjątek z listu P. C. do P. C. w *Strazburgu*. *Drezno* d. 9. Września. „Pozawczoraj, kochany przyjacielu, znowu powróciłem do *Drezna*. Panowie Sprzymierzeni robią sobie żarciki, utrzymując tak nas, jako też Gwardyą, i główną kwaterę J. C. Mości w nieustannym marszu. Jak tylko skąd wyruszymy, przychodzą oni zaraz na toż miejsce, skądśmy wyszli, tak, że musimy nazad powracać, aby im położyć granice. Ten rodzaj wojny, może dla nich mieć swoje korzyści, ale przeciwnie nam wcale się niepodoba. W tych nieskończonych marszach, nie uwierzysz, do jakiego my i nasi ludzie przyszli stanu. Po pierwszym wyruszeniu z *Drezna* zaszliśmy aż do *Görlitz*, a z *Görlitz* znowu do *Drezna*. Za drugim razem łatwiej nam poszło, bośmy nie doszli tylko do *Bautzen*. Jakoż złoty to był czas, któregośmy do *Drezna* powrócili, bez tego musielibyśmy byli powtórnie przeżyć drugi taki dzień, jak był 26sty . . . Austriacy mieli śmiałość drugi korpus naszego wojska, który *Drezno* miał okrywać, do cofnięcia się przymusić, i już tylko o trzy godziny od tego Miasta byli. Na szczęście naszego drogiego Sprzymierzeńca, Króla *Saskiego*, przybyła w czas Cesarzowska Gwardya, i wstrzymała postęp nieprzyjaciela — Słychać tu, że we *Francyi* nałożyć mają przymuszoną pożyczkę 600 milionów franków. Nie wiem, co bym miał myśleć o takim przedsięwzięciu Rządu, boję się, aby to nie było poprzednikiem nieszczęśliwego wypadku, to jest: wprowadzenia papierowej monety. Przy ogromnych potrzebach Rządu, nie jest rzeczą niepodobną, aby się on nie chwycił tego sposobu. Proszę cię, najlepší przyjacielu, podbieray moje kapitały od . . . i od . . . i to tak prędko, jak tylko można — Lepiej stracić na parę miesięcy procent, niżeli potem kapitał — Zdaję się w tej okoliczności na twoją ostrożność i przyjaźń.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE.

Nro 6270.

1 Od Kommissyi Wileńskiego Prowiantkiego Depo czyni się wiadomo, iż dla dostarczenia do Prowiantkich Magazynów prowiantu: mąki żytnéj, krup jęczmiennych lub gryczanych, i cwsa, potrzebnego na następny rok 1814. dla zaspokoienia potrzeb wójska, mają się odbywać targi, w *Wileńskiej, Grodzkiej, Minskiej* Izbach Skarbowych, i w *Białostockim* Obłastnym Rządzie, w niżej wyrażonych terminach:

w Wilnie: 1szy, 29go Oktobra — 2gi, 10go — a 3ci i ostatni, 14go Nowembra.

w Grodzie: 1szy, 3go Nowembra — 2gi 12go — a 3ci i ostatni 19go Nowembra.

w Białymstoku: 1szy, 5go Nowembra — 2gi, 17go — a 3ci i ostatni 25go Nowembra.

w Minsku: 1szy, 7go Nowembra — 2gi, 27go — a 3ci i ostatni 2go Grudnia.

A zatem wzywają się wszyscy ci, którzy życzą sobie podjąć się dostarczenia, aby się stawili na te targi, sami, albo też przez pełnomocników z prawnymi i dostatecznymi Ewikcyami. — Dnia 28. Septembra, 1813. Roku. — *Siódmej Klasy Pośników.*

3 Od Minskiego Gubernskiego Rządu czyni się wiadomo: 16d) Niżej wyrażeni Obywatele okazali się być połączonymi z nieprzyjacielem i niepowrócili na termin oznaczony Najwyższym Manifestem wydanym dnia 12 Grudnia 1812 Roku, których majątki podlegają konfiskacie. — A mianowicie: z *Powiatu Dzisnianskiego* Antoni Chropowicki, Tomasz Mirski, Józef Siemaszka, i Tadeusz Rudomina; z *Powiatu Wileyskiego* Szlachcic Packiewicz. — 2re) Ażeby roszczeni pretensye do majątków konfiskowanych, przedstawili o tym dowody swoje z tłumaczeniem Polskich dokumentów na dyalekt Rosyjski, do tutejszej Izby Skarbowej na termin stosownie do przepisu, Ukazu Rządzącego Senatu, Roku 1780 dnia 27go Stycznia wydanego. i 3cie) Aby jeżeli kto, ma co przynależącego tymże osobom, ich rodzicom i krewnym, w czém obwinieni część mają, a osobliwie summy pieniężne, o tym obawić ma Miejskim i Ziemskim Policyom. — Dnia 11go Septembra 1813 Roku.

2 Kommissya Wileńskiego Prowiantkiego Depo wzywa jeszcze, życzących sobie podjąć się dostarczenia drewna do opałiny jey domu 213 i pół saźni, do targow na termin: pierwszy 1go, drugi 4go, a trzeci i ostatni 6go dnia następującego miesiąca Oktobra, na które życzący sobie, stawić się mają z dostatecznymi ewikcyami. Dnia 23 Września 1813.

Siódmej klasy Pośników.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

2 W imieniu Stryia i naturalnego Opiekuna WW. Tytusa, Joachima, Alexandry, Pawliny, Konstancy Możeykow dostrzegłszy, iż ich Matka nie mająca żadnych zapisów i funduszu okrom Obligu na wspólne imię od B. Czechowicza S. G. Brata jey, z którym usiłując zagarnąć cały imienia Możeykow majątek, różne facyendy czynią; pomimo, iż Matka sformowała dla małoletnich proceder z procentów, a może i wspólnego Obligu Brata swego kwituje, sprzął na kilkadziesiąt tysięcy Oyca małoletnich, udając, iż przez wydarte okno z majątku Kołodna wykradziono, a jak się okazuje z indagacyi do Surwieliszek W. Czechowicza czyli w inne miejsce wywiozła: długi zaciąga, poddanym paszporta wydaie, i różne nadużycia czyni; o co poczynione są manifesta skargi w Rządzie Guber: i o sledztwo w Sądzie Ziem: Zawil: Niższym, proźby Imienne, i nim areszta na wszystko, gdziekolwiek się okaże jey własność, uznane będą, mocą prawa zastrzegam, aby niki pożyczek nie czynił, procentów do L. z Czechowiczow Możeykowej nie opłacał, i z nikim żadnych układów nie

czynił, gdyż u mnie wszystkie Obligi zesłego F. Możeyki są, więc wszelka czynność bez podpisu moiego na szkodę małoletnich uczyniona, tak w tranzaktach, kwitach, paszportach, kontraktach za nieważne i nic nieznaczące uznaję.

A. Możeyko Stta Eysz.

3 Niżej podpisany w roku jeszcze 1810 powierzywszy plenipotencyą do czynienia w interessach, mianowicie w roku idącym, do rozrządzenia kamienicą w mieście Wilnie pod N. 204 położoną, arędowania w oney mieszkań na osobę JPana Felicyana Tomorowicza Sekretarza Konsysterza Metropolitalnego Litt: Wileń: zarazem temuż i blankieta z podpisem swym powierzał, który gdy dotąd nie tylko rachunku z powierzonych sobie blankietow nie zdał, lecz nadto sam osobą swą pewną sumę jest zawiniającym, dla tego, iżby takowe blankiety więcej przez zgubę onych, niżeli sądząc przez złe użycie pomienionego Sekretarza, w jakieś ręce ludzi złego sposobu myślenia, nie dostały się, a z tego powodu nie wzięły postaci jakiego zawinięcia z osoby niżej podpisanego, przez tę publikatę zapowiadając jeśli kto ma jakiegokolwiek tytułu zawinięcia Tranzakt, podpisem niżej podpisanego stwierdzony, dla odebrania należney za onym satysfakcyi, iżby w przeciągu dwóch miesięcy do JP. Michala Mokrzyckiego, ciągle w mieście Wilnie w kamienicy pod N. 72 mieszkającego jawili się, wzywają i proszą, oraz w żadne umowy izby z JP. Sekretarzem nie wchodzili, ostrzega się.

X. Elias Mokrzycki Kanonik Official i Prezydent Konsyst: Metr. Wileń:

3 Urodz: Józef, Michai, Szymon, Augustyn i Alexander Kordzikowscy bracia rodzeni, z pewnego układu pomiędzy rodzeństwem nastalego wydali Oblig zesłemu ś. p. Józefowi Bitowttowi Prezydentowi Grodz. Upit. na czer. zł. 1000. pod życiem żony z exdotacyi wynikły — Oboje dopiero Bitowttowie nie żyją, nie zostawili po sobie żadnego z siostry oświadczających się potomstwa, ze wszelkiego więc porządku takowy dług wrócić się powinien w Dom — Ażeby zatem takowego Obligu nikt nie nabywał, o tém przez niniejszą awizacyą zastrzega się.

1 Czytając niżej podpisana ostrzeżenie w poprzedzających Numerach Kuryera Litt: w Roku idącym wyszłych, a mianowicie w ostatnim Numerze 75. W. Józefa Urbanowicza Stty Derewnickiego Opiekuna Alexego Gołtwinskiego, gdy widzę, iż ono jest odstępne od prawdy przeciwko wszelkim prawnym dowodom, zawiadamiam Publiczność: iż Syn niżej podpisany, jest tylko półowy summy Dekretem Ziem: Wileń: sądzoney Aktorem, półowa zaś do niżej podpisany należy — Prawo Przechastawne od Kęszyckiej Mężowi i niżej podpisany wydane w Roku 1800. Nowembra 4go dnia na wspólne Imię, gdyż ona półowę summy swej własnej udzieliła, w takim przypadku Prawo Stat: w Art: 17. z Roz: 5. nie usuwa Zony od wspólności własnictwa, do jakowego Prawa miał się stosownie Dekret Ziem: Wileń w Ru 1806 Febr: 20. zapadły, sądząc na Wieczora h sumę cz: zł: 348. zł: 1762. gr: 1. i pół, te spólnie dla niżej podpisany i Jey Męża, nie powodem nie złożoney od Męża Plenipotencyi nakazał powyższy Dekret dać Kaucyą, lecz dla ubezpieczenia Wieczorów, w mogących się usprawiedliwić przez Akta Weryfikacyi Ich pretensyi „oto są słowa Dekretu „Na pewnośc odpowiedzi w pretensyach z Aktów dla JPP. Wieczorów wypaść mogących, prawną Kaucyą dać Gołtwinskim nakazuje „Dala ona, nie W. Mikołay Orłowski Porucznik Wóysk Rosyjskich, bo ten żadney ani Ziemskiej, ani Miejskiej osiadłości nie miał i nie ma, ale Matka niżej podpisany W. wprzód Polańska, in post Orłowska, którą ubezpieczyła na domach swoich pod Nrami 656. i 836. w Mieście Wilnie situm mających — Za takową Kaucyą pozwolił

Sąd Ziemski Wileń: zdiąć niżej podpisaney sumę, jakową zdiąwszy, oddała na procent W. Sędziemu Ziem: Wileń: Romanowiczowi, Syn zaś oddany został pod przewodnictwo Babki Jego W. Polańskiej, która nie uchybiła jak moralnie onego prowadzić, tak też wszelkie wygody dostarczać — Zazdrośni jednak losowi niżej podpisaney, nietylko, że zapobiegli, aby W. Sędzia Romanowicz półowy procentu należnego od summy Jey nie wypłacił, ale nadto, przez Publiczne ostrzeżenie, starali się oczernić Matkę, jakoby ona z krzywdą Syna swego, całość summy przywłaszczyć żądała — Takową swą krzywdę niżej podpisana w Aktach Powiatowych zażaliła, i przez niniejsze przed Publicznością usprawiedliwia własnictwo półowy powyższej summy do siebie należney. —

Dominika Zaborowska.

1 Niżej wyrażony ostrzega publiczność, o czém następuje: iż skutkiem procederu z zeszłym Antonim Suchockim i żoną jego Katarzyną Suchocką w Sądzie Ziemskim Wileńskim intentowanego, wydobywszy z pod ich zawładania dóm swóy w mieście Wilnie pod

młynem Biskupi zwanym leżący, w dalszym postępie procederu na Sądzie Głównym Litewsko - Wileń: drugiego Departamentu z pomienioną Suchocką już wdową, oraz z Janem Pułjanowskim zięciem, i Jozefatą z Suchockich Pułjanowską jey córką kontynuowanego, uzyskał w R. 1810 Aprila 6 dnia oczewisty Dekret z wskazem powrotu intrat przez Suchockich nienależnie z domu wybranych, uzyskał oraz remisę do Sądu Ziem: Wileńskiego, aby urząd od tego Sądu wyznaczyć się mający akta, kalkulacyi od roku 1789 dopełnić. Zamieszania wojenne i niebyłość Sądow, wstrzymały dalsze kroki: te niżeli odnowione będą, ostrzegam publiczność, aby nie wchodzić w żadne układy z sukcesorami zeszłego Antoniego Suchockiego o domy w mieście Wilnie po nim pozostałe, jeden pod numerem 336 pod S. Mikołaiem, drugi pod numerem 1676 na przedmieściu Węgrach sytuowane, które ewikcyi za opisaną powyżey pretensją ulegają, i na których domach sam zeszły Suchocki, oraz z córką swoją Jozafatą ad præsens Pułjanowską, takową ewikcyą przez Dokument w roku 1808 Maja 27 dnia wydany assekurowali. Franciszek Oranowski.